

Czy wiesz, że leki na cholesterol są szkodliwe?

19 listopada 2017

Wysoki cholesterol, niski cholesterol... Ileż o tym się dyskutuje na co dzień, prawda? Szczególnie w rodzinnym gronie, gdzie przestraszeni bliscy popadają w obłęd. Czy Ty też zastanawiasz się, jak to z tym za wysokim cholesterolem jest? A co, gdybym Ci powiedział, że medycyna kłamie, ponieważ ze sprzedaży leków obniżających cholesterol zrobiono wielomiliardowy biznes?!

Coraz niższe normy cholesterolu sprawiają, że coraz więcej ludzi klasyfikowana jest jako „osoby z za wysokim cholesterolem”. A im niższe normy i im więcej „oficjalnie” chorych osób, tym większy zarobek dla koncernów farmaceutycznych. Normy cholesterolu były obniżane przez kilka dekad wiele razy po to, by ze zdrowych czynić chorych.

Jeszcze niedawno stężenie cholesterolu określano jako max 250 mg/dl. Obecnie maksymalna norma to 200 mg/ml i postuluje się jej dalsze obniżenie, np do 180 lub nawet 150. Już przy propozycji obniżenia normy z 250 do 200 niezależni lekarze alarmowali, że będzie to oznaczało, że praktycznie wszyscy ludzie na Ziemi zostaną uznani za chorych na zbyt wysoki poziom cholesterolu. Tymczasem prawda jest taka, że poziomu cholesterolu we krwi nie da się na dłuższą metę obniżyć. Ani przy pomocy jakiejś diety, ani leków na cholesterol, gdyż zawsze wraca on do swojej wartości wyjściowej.

Gdy cholesterolu spożywamy zbyt mało, to organizm zaczyna uzupełniać jego braki, i wzmacnia jego endogenną (wewnętrzną) produkcję. Poziom cholesterolu nie zależy więc od tego, co i jak jemy. Zależy od wątroby, która produkuje go tyle, ile w danej chwili organizm potrzebuje. Stężenie cholesterolu jest ponadto zależne od obciążenia organizmu. U niektórych osób

może wynosić od 300 mg/dl do 350 mg/dl i jest korzystną oznaką wzmożonej witalności organizmu. A nie znakiem choroby. W trakcie krytycznego obciążenia organizmu, poziom cholesterolu we krwi może wzrosnąć nawet do wartości 400 mg/dl.

LEKI NA WYSOKI CHOLESTEROL TO OGROMNY I NIEETYCZNY BIZNES

Statyny, czyli leki na rzekomo za wysoki cholesterol, to bardzo intratny biznes dla korporacji farmaceutycznych. Zażywa je coraz więcej ludzi i są jednymi z najczęściej przepisywanych leków na świecie. Jednak nie są one obojętne dla zdrowia, a z ich stosowaniem jest wiele kontrowersji.

Z cholesterolem jest związany cały szlak metaboliczny. Z cholesterolu powstaje szereg składników niezbędnych dla życia składników, m.in. witamina D, białka pamięci, witalne hormony (kortyzol, aldosteron, estrogen, progesteron, testosteron), koenzym Q10, itp. Przyjmując leki obniżające poziom cholesterolu, blokuje się tak naprawdę cały szlak cholesterolowy, a co za tym idzie – modyfikuje setki, jeśli nie tysiące parametrów organizmu.

Cholesterol jest niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania mózgu. Jest obecny w błonach komórek nerwowych i konieczny do prawidłowego działania synaps – czyli połączeń między nimi. Odgrywa dużą rolę w funkcjonowaniu systemu odpornościowego. Jest niezbędny do produkcji żółci.

Najnowsze odkrycia naukowe miażdżą dotychczasową propagandę WHO i medycyny oficjalnej, której zależy na jak największym obniżaniu ludziom cholesterolu. To nie cholesterol odpowiada za problemy kardiologiczne. Koncepcja złego cholesterolu powodującego miażdżycę i zawały pochodzi sprzed 3 pokoleń. Tymczasem przyczyna to nadmiar wapnia przy jednoczesnych niedoborach magnezu, witaminy D3 i witaminy K2. Dużo złego w tej materii robi też homocysteina. Gromadzący się w tkankach miękkich wapń uszkadza je. Dotyczy to także naczyń krwionośnych, w których powoduje on ich uszkodzenie.

WYSOKI CHOLESTEROL JEST MECHANIZMEM OBRONNYM A NIE CHOROBA!

Błazka miażdżycowa nie jest dziełem cholesterolu, ale złogów wapnia! Cholesterol jest natomiast naturalnym „balsamem”, który otacza uszkodzoną przez blaszki wapniowe tkankę żylną. Podwyższenie poziomu cholesterolu nie jest więc patologią, ale mechanizmem obronnym, który ma za zadanie nas chronić. Sztuczne zbijanie poziomu cholesterolu to destrukcja tego mechanizmu obronnego. Cholesterolu jest mniej, nie ma co zalepiać blaszek wapniowych, i stan miażdżycy się wręcz... pogarsza! Potwierdza się stara prawda, że leczenie bywa gorsze niż choroba. Ale nie tylko.

Cholesterol jest substancją, która odpowiada za inteligencję, dobry nastrój, aktywność, kreatywność, myślenie. Statyny i obniżanie cholesterolu, czynią z ludzi je biorących osoby cierpiące na depresję, z problemami ze snem, pamięcią, psychiką, nastrojem. Bez demonizowanego i oczernianego cholesterolu nie ma życia. Niższy poziom cholesterolu to także niższa sprawność umysłowa, większe ogłupienie i choroby całego organizmu.

Depresja, chroniczne zmęczenie, osłabienie, ogłupienie – to standard u osób biorących leki na rzekomo zbyt wysoki cholesterol, czyli statyny. Te leki dosłownie czynią z ludzi kaleki. Oprócz tego potwierdzone badaniami skutki uboczne statyn (leków na cholesterol) są szokujące i obejmują znacznie więcej pozycji. Wymienię poniżej niektóre z nich.

NIEKTÓRE SZOKUJĄCE SKUTKI UBOCZNE LEKÓW NA „WYSOKI” CHOLESTEROL

1. Leki na cholesterol powodują zahamowanie enzymu reduktazy HMG-CoA. Enzym ten jest wykorzystywany przez organizm do produkcji cholesterolu, hormonów kory nadnerczy, hormonów płciowych i białek pamięci. Są więc bezpośrednio związane z chorobami typu demencja. Reduktazy HMG-CoA pomagają komórkom ciała utrzymać prawidłowy poziom związków

energetycznych. Rezultat? Osłabienie mięśniowe u osób przyjmujących leki na „za wysoki” cholesterol. Źródło: dr Duanne Graveline.

2. Statyny, czyli leki na cholesterol, mogą przyczynić się do raka prostaty. Najnowsze badania dowodzą, że mężczyźni biorący leki na cholesterol mają raka prostaty 0 86% częściej, niż Ci, którzy nigdy nie przyjmowali takich leków.

3. U kobiet przyjmujących leki na cholesterol o wiele częściej rozwijał się rak inwazyjny przewodowy (IDC) jak i nieinwazyjny rak zrazikowy (ILC). Kobiety które przyjmowały leki na cholesterol 10 lat lub dłużej, miały 1,83-krotnie większe ryzyko zachorowania na IDC i 1,93-krotnie większe ryzyko zachorowania na ILC niż kobiety które nigdy nie brały statyn. Źródło: badanie nad kobietami ze stanu Waszyngton opublikowane w: „Cancer Epidemiology. Biomarker and Prophlactics”.

4. Leki na cholesterol, zamiast chronić przed miażdżycą, wręcz... zaostrzają jej przebieg! Badania udowodniły, że statyny zwiększają ilość blaszek miażdżycowych w tętnicach wieńcowych i pogarszają stan miażdżycy aorty. Poza tym leki na cholesterol zwiększają ryzyko zachorowania na cukrzycę typu 2, jak i przyspieszają wystąpienie powikłań sercowo-naczyniowych związanych z cukrzycą. Zwapnienie tętnic wieńcowych było znacznie wyższe u cukrzyków biorących statyny niż u tych, którzy nie brali leków na cholesterol. Źródło: prace opublikowane w: „Diabetes Care”.

5. Lekarze z kliniki w Monachium ustalili, że wszyscy chorzy z nowotworami mieli niski poziom cholesterolu we krwi. Obniżenie stężenia cholesterolu we krwi zakłóca całą przemianę materii. Blokuję syntezę witaminy D3, a ona jest jednym z najważniejszych czynników pomagających zwalczać komórki nowotworowe. Kolejna ciekawa zbieżność to fakt, że krytycznie niski poziom witaminy D3 stwierdza się u wielu osób chorujących na raka. Każdego dnia u każdego człowieka powstaje tysiące komórek nowotworowych, ale nasz układ odpornościowy

niszczy olbrzymią większość z nich. Źródło: prof. Walter Hartenbach.

CZY WYSOKI CHOLESTEROL JEST PRZYCZYNĄ MIAŻDŻYCY I ZAWAŁÓW?

Jak już wspominałem, to nie cholesterol jest przyczyną blaszki miażdżycowej i zagrażających życiu zatorów. Ale wapń. Z wapniem i magnezem, jak i z chlesterolem i miażdżycą, jest związane jedno z większych i bardziej szokujących oszustw w medycynie.

Można wręcz powiedzieć: to spisek? Kolejna szalona teoria spiskowa? Nie, w żadnym wypadku! Wszystko sprowadza się do kapitalizmu i bardzo prostego rachunku zysków i strat. Korporacjom bardziej opłaca się wmówić człowiekowi, że musi np obniżyć cholesterol, niż szybko i jednorazowo wyleczyć go i zmniejszyć mu ryzyko zawału i udaru. Nie opłaca się bowiem całkowite wyleczenie chorego. Natomiast opłaca się jego długoletnie leczenie opatentowanymi preparatami. A „leczy” się tak, by nie wyleczyć, i przy okazji, ogłupić człowieka, otumanić go.

Dalej: zauważyliście, że w reklamach TV, w pogadankach, poradach „ekspertów” – kładzie się wielki nacisk na uzupełnianie wapnia? Przede wszystkim każe się nam uzupełniać wapń, nie tylko w formie mleka, serów, które wg dietetyków, muszą być spożywane codziennie. Ale także w formie suplementów i wielu produktów do których dodaje się wapń. Tymczasem co powoduje wyższy poziom wapnia we krwi? Dlaczego im tak bardzo zależy na podnoszeniu poziomu wapnia? Ano właśnie, zwiększona ilość wapnia we krwi to uszkodzenie naczyń krwionośnych, blaszka miażdżycowa i... zawały, udary itp!

Przy podejrzeniu miażdżycy i tym podobnych problemów, polecane jest uzupełnienie poziomu magnezu (200 mg do 400 mg na dobę). Ważna jest forma magnezu, musi być dobrze przyswajalna, taka jak chelat (czyli diglicynian), mleczan, cytrynian. Należy przyjmować witaminę D3 w dawkach 100 mcg do 200 mcg na dobę i

co miesiąc badać jej poziom we krwi. Do tego konieczna jest witamina K2 w formie MK7 (K2-MK7). Jeśli bierzesz 25 mcg do 100 mcg witaminy D3, to bierz 100 mcg witaminy K2-MK7. Przy większych dawkach witaminy D3, bierz 200 mcg witaminy K2-MK7.

Na pewno nie polecam nagłego odstawienia leków na cholesterol, czyli statyn, jeśli je bierzesz. To może mieć bardzo złe konsekwencje. Ich odstawienie powinno odbywać się powoli, poprzez stopniowe redukcje dawek, i pod kontrolą lekarza.

WYSOKI CHOLESTEROL NIE SZKODZI ZDROWIU – USUNIĘTO OFICJALNE OSTRZEŻENIE

Na zakończenie felietonu mam dla Ciebie szokującą wiadomość o wysokim cholesterolu i lekach na cholesterol. Otóż oficjalnie wykazano, że cholesterol nie jest szkodliwy dla zdrowia.

Prasa australijska („The Australian”, 21 i 22 luty, 2015), napisała: „Wstępne zalecenia wydane przez Amerykańskie Biuro d.s. Zapobiegania Chorobom i Promocji Zdrowia usunęło ostrzeżenie, że ludzie powinni ograniczyć ilość cholesterolu jaki spożywają. (...) Cholesterol. Poprzednio, „Wytyczne dietetyczne dla Amerykanów”, zalecały, żeby spożycie cholesterolu nie było wyższe niż 300mg/dzień. Wytyczne w roku 2015 tego zalecenia już nie wprowadzają, ponieważ istniejące dowody naukowe NIE wskazują na istotny związek pomiędzy spożyciem cholesterolu w diecie i poziomem cholesterolu we krwi. Cholesterol nie jest substancją odżywczą, która stanowiłaby zagrożenie z powodu jej nadmiernego spożycia.”

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org